

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik (spr.) SSA Piotr Rusin
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. P.

przeciwko A. T.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 3 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 1390/11

- 1. odrzuca zażalenie powódki zawarte w apelacji w zakresie dotyczącym wynagrodzenia za udzielenie powódce pomocy prawnej z urzędu;**
- 2. oddala apelację;**
- 3. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata J. K., Kancelaria Adwokacka w N., ul. (...) kwotę 6.642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote), w tym 1.242 zł podatku VAT, za pomoc prawną świadczoną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 269/13

UZASADNIENIE

Powódka S. P. wniosła pozew przeciwko A. T., w którym domagała się rozwiązania zawartej pomiędzy nią a pozwaną w dniu 22 maja 2007 roku umowy dożywocia, przenoszącej na pozwaną własność nieruchomości położonej w Ł.. Wniosła także o zasądzenie na rzecz pełnomocnika z urzędu kosztów zastępstwa, które w żadnej części nie zostały pokryte.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż pozwana nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków, nigdy z nią nie zamieszkała, nie opiekowała się, nie przynosiła wyżywienia ani nie wykazywała wsparcia w opiece medycznej, nie reagowała też na jej wezwania o sprawowanie opieki. Podała, że jest osobą w podeszłym wieku, inwalidką I grupy inwalidzkiej, ma problemy z poruszaniem a opiekę nad nią sprawują aktualnie sąsiedzi.

Pozwana wnosząc o oddalenie powództwa zakwestionowała twierdzeniom powódki wskazując, że przez ostatnie trzy lata wprawdzie pracuje i mieszka w J., jednak w jej imieniu obowiązki wynikające z umowy dożywocia wykonują jej rodzice, sama zaś realizuje je gdy przyjeżdża do domu. Zauważyła, że powódka zamieszkiwała w L. wraz z rodzicami pozwanej do końca grudnia 2010 roku, kiedy to z własnej woli wyprowadziła się do Ł., gdzie zamieszkała z synem T. P., który jest rencistą, ma liczne zobowiązania, cierpi na chorobę alkoholową, był wielokrotnie karany, sprawia kłopoty i zastrasza pozwaną. Dodała, że jej rodzice boją się jechać do powódki, bowiem obawiają się T. P., który jest agresywny.

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2013 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w pkt I oddalił powództwo a w pkt II przyznał ze środków budżetowych Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata J. K. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w N. kwotę 4.428 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny: na mocy umowy dożywocia zawartej w dniu 22 maja 2007 powódka przeniosła na rzecz swojej wnuczki pozwanej A. T. własność zabudowanej nieruchomości położonej w Ł. o pow. 1,8663 ha, pozwana zaś zobowiązała się zapewnić powódce dożywnie utrzymanie, w szczególności przyjąć ją jako domownika, dostarczać jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić jej pogrzeb.

Bezpośrednio po śmierci męża w 1996 roku powódka zamieszkała z rodzicami pozwanej w L., jednak po kilku miesiącach wróciła do Ł., gdzie zamieszkiwała sama korzystając z doraźnej opieki rodziny T.. W związku z dolegliwościami zdrowotnymi, przez większą część roku powódka przebywała w L., systematycznie jednak odwiedzała pierwotne miejsce zamieszkania, do którego dowoziła ją rodzina.

Przekazanie nieruchomości, inspirowane wolą powódki, było formą rekompensaty za okazaną pomoc, której nie otrzymywała w tym czasie od pozostałej trójki dzieci. Strony ustaliły, że do czasu ukończenia nauki przez pozwaną obowiązki z umowy dożywocia wykonywać będą jej rodzice.

Powódka zamieszkiwała w domu pozwanych zajmując początkowo pokój na parterze budynku, w późniejszym zaś okresie, z uwagi na większą intymność w telefonicznych rozmowach z synem T., przenosząc się z własnej woli do pokoju na piętrze. Powódka była osobą samodzielną, pokonanie schodów nie sprawiało jej większych trudności, systematycznie też wyjeżdżała z rodziną pozwanej do domu w Ł., z którym to miejscem była emocjonalnie związana. Powódka traktowana była jak domownik - wszyscy wspólnie jadalili posiłki, które często przygotowywała sama powódka.

Bezpośrednio po kolacji wigilijnej 2008 roku, powódka wraz z synem T. P. wyjechała do Ł.. W dniu 6 stycznia 2009 roku na miejscu doszło do incydentu z udziałem wierzycieli T. P., w trakcie którego doszło do szarpaniny z udziałem powódki. Zajście spowodowało, że powódka zaczęła unikać wyjazdów do Ł..

Relacje między mieszkańcami układały się zgodnie do momentu kiedy na adres rodziny zaczęła przychodzić korespondencja windykacyjna adresowana do T. P., który nie utrzymywał kontaktów z siostrą, mimo to jej adres wskazywał jako adres do korespondencji. Zbiegło się to z licznymi wizytami wierzycieli T. P. w miejscu zamieszkania rodziny, którzy już wcześniej nachodzili prowadzony przez T., czego rodzice pozwanej nie akceptowali. Z uwagi na natarczywość wierzycieli, którzy nękali rodzinę także telefonicznie J. i M. T. zdecydowali o likwidacji telefonu stacjonarnego, zapewniając powódce telefon komórkowy, na co wyraziła ona zgodę. Po tym jak telefon uległ uszkodzeniu, nowy aparat przekazał powódce syn J.. Kwestia niepożądanego przez rodzinę korespondencji adresowanej na T. P. była przez powódkę bagatelizowana, przy czym powódka czyniła córce pretensje o to, że odmawia przyjmowania tej korespondencji.

W sierpniu 2009 roku M. T. otworzyła zaadresowany do niej list polecony z Prokuratury, w którym zawarta była informacja, że przeznaczony jest on dla S. P. i T. P.. Bez zapoznania się z jego treścią przekazała ją następnie powódce, licząc na wyjaśnienia czego list dotyczy. Pod wpływem komentarza ze strony J. T., że gdyby wiedział, wyrzuciłby go nie udostępniając go teściowej, powódka mocno się zdenerwowała tłumacząc, że ma prawo takie listy otrzymywać.

Wkrótce potem powódka zaczęła się uskarżać na swoje warunki bytowe twierdząc, że nikt z bliskich się nią nie interesuje, a rodzina wyrzuca ją z domu, żaliła się również na nieprzejednaną postawę M. T.. Z czasem powódka zaczęła odmawiać wspólnych posiłków i stopniowo wycofywać się z wzajemnych relacji tak, że ostatecznie pod koniec grudnia 2009 roku J. C. przyjechał po powódkę i na jej życzenie wywiózł ją do Ł., gdzie zamieszkała sama.

Pozwana udała się do babci w celu wyjaśnienia sytuacji, powódka obiecała wnuczce, że sprawę przemyśli. W trakcie kolejnego kontaktu w okresie świąt wielkanocnych 2010 roku pozwana zaproponowała porozumienie oferując gotowość zwrotnego przeniesienia własności. Bezskuteczna okazała się również próba zorganizowania wspólnego rodzinnego spotkania celem ostatecznego rozwiązania kwestii opieki nad babcią, ostatecznie bowiem powódka je odwołała, nie godząc się na przełożenie go na inny termin. Równocześnie powódka skierowała do wnuczki list, w którym wezwała ją do sprawowania opieki, po którym pozwana podjęła ponowną próbę nawiązania kontaktu telefonicznego z babcią. Po tym jednak jak T. P. zakazał dalszych telefonów, pozwana zaniechała dalszych kontaktów.

Powódka ma 75 lat i od 2010 roku zamieszkuje w Ł., zamieszkuje z nią T. P.. W codziennej opiece S. P. wspierana jest też przez sąsiadów. Od chwili wyprowadzki do września 2011 roku J. i M. T. pokrywali powódce opłaty za prąd i pole, w późniejszym czasie powódka przepisała je jednak na siebie. Propozycje ze strony pozwanej odnośnie bieżących potrzeb powódka zaczęła zbywać twierdząc, że niczego nie potrzebuje. Od 2005 roku powódka pozostaje w leczeniu poradni ogólnej z powodu dolegliwości kardiologicznych i nefrologicznych. W okresie zamieszkiwania w domu rodzinnym pozwanej była czterokrotnie hospitalizowana.

Pozwana w chwili obecnej mieszka w J. i kontynuuje naukę na studiach podyplomowych, po których ukończeniu zamierza wrócić do Ł., a w Ł. założyć stadninę koni. Swoją przyszłość wiąże z Ł., na której terenie poszukuje zatrudnienia.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów i zeznań pozwanej oraz świadków, których relacje pozwoliły na weryfikację twierdzeń stron w zakresie okoliczności między nimi spornych.

Sąd Okręgowy przywołując art. 913 § 2 k.c. wskazał, że dla definitywnego rozwiązania umowy dożywocia niezbędne jest zaistnienie tzw. wypadku wyjątkowego. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego podał, że wyjątkowy wypadek zachodzi wtedy, gdy występuje szczególnie drastyczne naruszenie przez zobowiązanego w stosunku do dożywotnika zasad współżycia społecznego, przejawiające się w krzywdzeniu dożywotnika, ujawnianej w stosunku do niego agresji, złej woli czy też wyjątkowo negatywnego stosunku (wyrok SN z dn. 9.04.1997 r., sygn. III CKN 50/97, Lex nr 30161).

Sąd Okręgowy podkreślił, że postępowanie dowodowe w żaden sposób nie potwierdziło wysuwanych w pozwie tez, by powódka - czy to ze strony pozwanej czy też jej rodziców - kiedykolwiek spotkała się z nieprzychylnym nastawieniem, ujawnianym w stosunku do niej brakiem szacunku czy odmową wsparcia. Samo przejęcie przez rodziców pozwanej bieżącej opieki nad powódką nie wynikało ze złej woli pozwanej czy zamiaru uchylania się od przyjętego na siebie zobowiązania, lecz stanowiło efekt rozwiązania przez powódkę zaaprobowanego. Relacje pomiędzy stronami przez długi okres czasu układały się zgodnie, miały w pełni rodzinny charakter, a pozwana i jej rodzice wykonywali obowiązki wynikające z umowy dożywocia w sposób właściwy. Powódka bez przeszkód korzystała z gościnności swych opiekunów, miała zapewnione nie tylko wyżywienie ale również wsparcie psychiczne.

Sąd Okręgowy zauważył, że powódka dobrowolnie wyprowadziła się z domu i zamieszkała w Ł., odmawiając przyjmowania jakiegokolwiek wsparcia i pomocy. Swoim dystansującym zachowaniem od dłuższego czasu uniemożliwia pozwanej i jej rodzicom wykonywanie świadczeń na jej rzecz, swoimi działaniami konsekwentnie

ogranicza kontakty z pozwaną i jej rodzicami, na co nie mają oni większego wpływu, gdyż w ostatnim czasie we wzajemnych kontaktach powódka wyręcza się pośrednictwem T. P., który wykazuje przejawy napastliwości wobec rodziny. Powódka nie zareagowała na propozycję ze strony pozwanej odnośnie zwrotu nieruchomości, a podejmowane przez pozwaną próby nawiązania relacji z dożywotniczką, nie przyniosły rezultatu. Fakt, iż powódka nie miała zapewnionego w ostatnim okresie odpowiedniego standardu życia, w przekonaniu Sądu, było wynikiem przede wszystkim jej własnej postawy i odrzucania w tym zakresie pomocy pozwanej. W ocenie Sądu, zainicjowanie niniejszej sprawy nie było zatem motywowane rzeczywistymi trudnościami w uzyskaniu należnych świadczeń oraz negatywnym stosunkiem pozwanej do powódki. Powódka nie potrafiła jednoznacznie sprecyzować czasokresu pojawienia się rzekomego konfliktu wśród domowników, nie zdołała także wskazać okoliczności jakim konflikt ów miał towarzyszyć i przy których miał się ujawnić zwłaszcza, że - jak wykazało postępowanie - wielokrotnie akcentowane przez powódkę zajście z sierpnia 2009 roku, w trakcie którego miała zostać przez J. T. obraźliwie określona, nie zaważyła znacząco na wzajemnych relacjach. Również w toku postępowania w pozytywny i ciepły sposób wyrażała się o współdomownikach, odnosiła się do nich życzliwie i zdrobniale.

Sąd I instancji uznał, iż istniejący stan stosunków pomiędzy stronami nie uzasadnia rozwiązania umowy dożywocia. Wprawdzie w aktualnych relacjach istnieje napięta atmosfera, jednakże pozwana i jej rodzice w dalszym ciągu są skłonni zajmować się powódką, nie mogą jednak tego czynić wbrew jej woli. Aktualnie wyłącznie postawa T. P. stwarza klimat wrogości pomiędzy stronami, a w takim wypadku realizowanie warunków umowy dożywocia nie jest możliwe. Sąd zaznaczył na ugruntowane w judykaturze stanowisko, które Sąd w pełni aprobuje, iż nawet sam dożywotnik, będąc skonfliktowany z obdarowanymi i odmawiający przyjęcia od nich opieki, nie może skutecznie domagać się rozwiązania umowy dożywocia. Zwrócił uwagę, że pozwana w dalszym ciągu zobowiązana jest zabezpieczać powódcę świadczenia wynikające z umowy dożywocia. Nawet jednak wzmiankowane przez powódkę niezapewnianie jej wystarczających środków do życia, nie może doprowadzić do rozwiązania dożywocia. Rozwiązanie dożywocia może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych, zaś samo niewywiązywanie się nabywcy nieruchomości z obowiązku świadczenia na rzecz dożywotnika stwarza warunki do wytoczenia powództwa o zasądzenie umówionych świadczeń, względnie żądania odszkodowania z tytułu nienależytego wykonywania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia (art. 471 k.c.), czy wreszcie zmiany uprawnień objętych dożywociem na rentę (art. 913 § 1 k.c.).

W konsekwencji Sąd I instancji przyjął, że istniejący pomiędzy stronami konflikt jest wprawdzie głęboki, jednakże nie uniemożliwia realizowania ustaleń wynikających z umowy dożywocia i tym samym nie stanowi wystarczającej przesłanki do jej rozwiązania. Nie zachodzi bowiem, wypadek o którym mowa w art. 913 § 2 k.c., uzasadniający rozwiązanie umowy.

Sąd Okręgowy na podstawie § 6 ppkt 6 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2001 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznał ze środków Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adw. J. K. Kancelaria Adwokacka w N. ul. (...) kwotę 4.428 zł, w tym 828 zł tytułem podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódcie z urzędu.

Apelację od wyroku Sądu I instancji złożyła powódka zaskarżając go w części tj. w zakresie pkt I wyroku - oddalającego powództwo, oraz w zakresie pkt II tj. przyznanych kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódcie z urzędu ponad kwotę 4.428 zł., podczas gdy winna być przyznana kwota 7.200 zł. Zaskarżonemu orzeczeniu powódka zarzuciła: 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że: a) strony zmodyfikowały zawartą pierwotnie umowę dożywocia, w szczególności, że powódka zgodziła się na sprawowanie opieki w miejsce pozwanej przez jej rodziców; b) nie zachodzą wyjątkowe okoliczności uzasadniające rozwiązanie umowy dożywocia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na wyjątkowo naganną postawę pozwanej względem niej, przejawiającej się całkowitą obojętnością na jej sytuację, w tym na krzywdy jakich doznaje ze strony rodziców pozwanej; 2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c. polegające na niedostatecznym wyjaśnieniu okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, oceniając przy tym zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób dowolny a nie swobodny, w szczególności w zakresie wadliwego przyjęcia, że rodzice pozwanej w sposób należyty i zgodny z treścią umowy o dożywocie opiekowali się powódką; 3) naruszenie § 6

ppkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2001 roku w sprawie nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego nie zastosowane w sytuacji, w której powódka wskazała, że wartość przedmiotu sporu stanowi kwota 230.000 zł, a okoliczność ta nie była kwestionowana przez pozwaną, wobec czego na rzecz pełnomocnika powódki Sąd winien przyznać ze środków Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, kwotę 7.200 zł plus vat. Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz przyznanie na rzecz pełnomocnika kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w pełnej wysokości tj. w kwocie 7.200 zł plus VAT; na zasadzie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. dopuszczenie dowodu z załączonych dokumentów a potwierdzających, że sama musiała dokonywać zakupu potrzebnych jej lekarstw czy opału, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania a w każdym przypadku zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika strony odwołującej wyznaczonego z urzędu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, albowiem koszty te nie zostały zapłacone w całości ani w części. „Apelację” wniesioną przez niezawodowego pełnomocnika M. W. Sąd potraktował jako część składową i uzupełnienie apelacji sporządzonej przez adwokata J. K.. Z formalnego punktu widzenia jedna strona może wnieść tylko jedną apelację, choćby obejmowała ona kilka pism. W przypadku, gdy strona ma kilku pełnomocników Sąd doręcza pisma i zawiadania o terminie rozprawy tylko jednego z nich według swego wyboru.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne.

Przystępując do analizy zarzutów i twierdzeń zawartych w apelacji strony powodowej od wyroku Sądu I instancji oddalającego powództwo o rozwiązanie umowy dożywocia należy odnieść się do kwestii zasadniczej będącej przedmiotem analizy w toku niniejszego postępowania tj. znaczenia pojęcia „wyjątkowych wypadków” jako uzasadnienia rozwiązania umowy dożywocia.

Stosownie do zapisu art. 913 § 2 k.c. w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego należy zauważyć że cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c., jako „wyjątkowy”, jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta (por. wyrok SN z 9 kwietnia 1997 r., III CKN 50/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 133; wyrok SN z dn. 28.01.1999 r., III CKN 324/98 LEX nr 1214433; wyrok. SN z dn. 15.07.2010 r., IV CSK 32/10, LEX nr 885022). Równocześnie jednak wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomość bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywotników bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa (wyrok SN z 13 kwietnia 2005 r., IV CK 645/04, LEX nr 277105).

Przenosząc powyższe oceny prawne na grunt niniejszej sprawy nie sposób uznać, iż w zakresie zachowania pozwanej względem powódki zachodzi „wyjątkowy wypadek” uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia. W zachowaniu pozwanej względem powódki nie sposób bowiem dopatrzeć się działań, które mogłyby być potraktowane jako krzywdzenie powódki. Postępowanie pozwanej zarówno przed, jak i po zawarciu umowy dożywocia w dniu 22 maja 2007 roku mieści się granicach normalnych relacji rodzinnych, w których jej członkowie wzajemnie się wspierają okazując sobie na szacunek. Efektem właśnie takiej postawy pozwanej oraz jej rodziców względem powódki, przy równocześnie biernej postawie pozostałych dzieci powódki, po śmierci jej męża w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku było zawarcie umowy dożywocia, na podstawie której pozwana zobowiązana jest zapewnić powódce dożywotnie utrzymanie, w szczególności przyjąć ją jako domownika, dostarczać jej żywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić jej pogrzeb.

Wymaga podkreślenia, iż pozwana z obowiązków nałożonych przez umowę dożywocia wywiązywała się, jak również obecnie podejmuje starania zmierzające do realizacji tej umowy, jednak na skutek nieprzejednanej postawy powódki nie umożliwiającej jej wykonywanie umowy obowiązków określonych w umowie dożywocia pozwana ich nie realizuje. W efekcie wewnątrzrodzinnych ustaleń przyjęto, że bezpośrednią opiekę na czas nauki pozwanej poza L. będą sprawować jej rodzice, natomiast pozwana będzie realizować pomoc względem powódki w czasie, gdy będzie przebywać w domu. Takie określenie przez strony umowy dożywocia realizacji obowiązków zawartych w umowie dożywocia było dopuszczalne i na takie rozwiązanie powódka per facta concludentia zgodziła się. Powódka otrzymywała pomoc, której oczekiwała i do której udzielania pozwana zobowiązała się w umowie dożywocia. W związku z tym zarzut powódki błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że strony zmodyfikowały zawartą pierwotnie umowę dożywocia, w szczególności, że powódka zgodziła się na sprawowanie opieki w miejsce pozwanej przez jej rodziców jest nietrafny.

Nie można dopatrzeć się w zachowaniu pozwanej, czy też jej rodziców wykonujących w czasie nieobecności pozwanej w L. opiekę nad powódką jakichkolwiek aktów agresji, czy też przejawów złej woli względem powódki. Wręcz przeciwnie pozwana nawet wtedy, gdy powódka opuściła dom w L. powracając do Ł. zaproponowała powódce zwrot nieruchomości. Mimo zniechęcającej postawy powódki i mieszkającego z nią syna T. P. próbowała nawiązać z nią kontakt oferując swoją pomoc. Powódka jednak odrzucała tę pomoc. Agresywne zachowanie syna powódki T. względem pozwanej i jej rodziców również miało wpływ na ograniczenie pomocy ze strony pozwanej i jej rodziców kierowanej w stosunku do powódki. Rodzice pozwanej jeszcze po wyprowadzeniu się powódki do Ł. przez dłuższy okres czasu opłacali rachunki związane z utrzymaniem domu, jednak powódka zrezygnowała z tej formy pomocy. Jako agresywnego nie można potraktować zachowania ojca pozwanej względem powódki przed wyprowadzeniem się jej z domu w L.. Korespondencja bowiem zaadresowana na nazwisko matki pozwanej w rzeczywistości skierowana była do powódki i jej syna T., co w sytuacji w której wierzyciele syna powódki zgłaszali się bezpośrednio do rodziców pozwanej mogło u nich wywołać nerwowe reakcje, które jednak w żadnej mierze nie mogą być rozpatrywane w kategoriach agresywnego działania wymierzonego w powódkę. Po stronie pozwanej i jej rodziców nie było także złej woli, która przejawiałaby się choćby pozbawieniem powódki możliwości kontaktu z jej pozostałymi dziećmi. Powódka najpierw miała dostęp do telefonu stacjonarnego a następnie po jego likwidacji rodzice pozwanej zapewnili jej telefon komórkowy, za pośrednictwem którego mogła porozumiewać się z jej pozostałymi dziećmi.

Należy zauważyć, że w realiach niniejszej sprawy to po stronie powódki i jej relacji z pozostałym rodzeństwem matki pozwanej należy upatrywać przyczyn zmiany postawy powódki względem pozwanej i jej rodziców po przeszło dziesięciu latach wspólnego zamieszkiwania i wzajemnej pomocy. Powódka zmieniła swoje zapatrywanie na sposób, w jaki jest traktowana w domu rodziców pozwanej, zaczęła dystansować się od pomocy pozwanej i jej rodziców a po opuszczeniu domu w L. stopniowo ograniczała kontakt z pozwaną i jej rodzicami uniemożliwiając im de facto realizowanie pomocy, do której pozwana była zobowiązana także podstawie umowy dożywocia. W przypadku zachowania pozwanej w względem powódki nie tylko nie dochodziło zatem do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy, ale także nie miały miejsca zachowania ze strony pozwanej takie jak pozostawienie powódki bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa.

W postępowaniu pozwanej i jej rodziców nie można dopatrzeć się nawet negatywnego nastawienia względem powódki. Ich działania były nie tylko realizacją umowy dożywocia ale przede wszystkim stanowiły przykład prawidłowego wykonywania obowiązków wspierania się i pomocy członków rodziny. To serdeczne, bliskie relacje członków najbliższej rodziny stanowiły o sposobie funkcjonowania powódki w domu w L..

W świetle powyższego nie sposób uznać, że postawa pozwanej względem powódki była naganna, jak twierdzi powódka w apelacji, przejawiając się całkowitą obojętnością na jej sytuację, w tym na krzywdy jakich doznaje ze strony rodziców pozwanej. Takie stanowisko powódki nie znajduje potwierdzenia w zebranych w sprawie materiałnych dowodach, w tym w zeznaniach słuchanych w toku postępowania przed Sądem I instancji świadków. W związku z tym nietrafny jest zarzut powódki naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. Sąd I instancji, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prawidłowo przychylił do stanowiska zaprezentowanego przez

pozwaną i właściwie przyjął, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do rozwiązania umowy dożywocia. Ustalenia Sądu Okręgowego dokonane zostały na podstawie całościowej oceny, wystarczającego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Należy zauważyć, że dołączone do apelacji powódki dowody na zasadzie art. 381 k.p.c. podlegają pominięciu, gdyż mogły zostać przedłożone przez powódkę w trakcie postępowania przed Sądem Okręgowy. Okoliczności bowiem dotyczące jej aktualnej sytuacji, w tym finansowej winny być przez nią zaprezentowane przed Sądem I instancji.

W świetle powyższego należało uznać, iż argumentacja zawarta w apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego jest nieprzekonująca i jako taka nie mogła stanowić skutecznej podstawy do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku. Należy zauważyć, iż okoliczności niniejszej sprawy ewentualnie uzasadniałyby na podstawie art. 913 § 1 k.c. zmianę umowy dożywocia, jednak takie żądanie nie zostało zgłoszone przez powódkę, w związku z tym nie mogło być przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu.

Zarzut powódki naruszenia § 6 ppkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2001 roku w sprawie nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego nie zastosowanie w sytuacji i nieprzyznanie pełnomocnikowi z urzędu ze środków Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwoty 7.200 zł jest bezzasadny. Po pierwsze powódce nie przysługuje zażalenie ani rozstrzygnięcie Sądu w przedmiocie poznania pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenia z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej stronie z urzędu. Takie zażalenie może złożyć jedynie pełnomocnik niezadowolony z wysokości zasądzonej na jego rzecz kwoty. Po drugie zażalenie zostało złożone z niedochowaniem określonego w art. 394 § 2 k.p.c. tygodniowego terminu do jego wniesienia.

W związku z tym Sąd Apelacyjny w Krakowie w pkt 1 działając na zasadzie art. 370 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. wyroku odrzucił zażalenie powódki na pkt II zaskarżonego wyroku, w pkt 2 orzeczenia zgodnie z art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki, natomiast w pkt 3 na zasadzie z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznał pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną jej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.